

Friedrich Hölderlin: Chleb i Wino

Zachęcamy do lektury fragmentów elegii „Chleb i wino” Friedricha Hölderlina w przekładzie Antoniego Libery.

6

Tylko gdzież one są? Gdzie jeszcze kwitną te słynne
Korony świętego czasu? – Ateny i Teby zwiędły.
W Olimpii igrzysk już nie ma: nie brzęczy oręż, nie słyhać,
Jak pędzą złote rydwany. Któż zdoła korynckie okręty?
I czemu cisza panuje w antycznych, świętych teatrach?
Dlaczego się nie tańczy, aby wyrazić radość?
Czemu bóg już nikomu nie znaczy czoła jak dawniej,
Dlaczego nie odciska owego piętna wybraństwa?
W końcu przybył tu sam i przybrał postać człowieczą,
I, przynosząc pociechę, uwieńczył niebiańskie święto.

7

Ale my, przyjacielu, przychodzimy za późno.
Bogowie niby wciąż żyją, ale gdzie indziej: tam, w górze;
Działają w innym świecie i tak nas chcą oszczędzić,
Że zgoła nie zważają, czy w ogóle żyjemy.

Nieczęsto kruche naczynie zdolne jest ich pomieścić;
Człowiek tylko chwilami znosi pełnię boskości,
A resztę życia śni o niej. Niemniej błędzenie, jak sen,
Pomaga; noc i niedola hartuje nas i wzmacnia,
Nim w tej kolebce ze spiżu dorosną bohaterowie
O sercach, co siłą, jak dawniej, dorównają Niebianom.
Gdy przyjdą, będzie grzmiało. Tymczasem jednak dość często
Myślę, że lepiej już spać, niż żyć tak w osamotnieniu
I wiecznie czekać; i nie wiem, co robić ani co mówić,
I w ogóle na co komu w tym marnym czasie poeci?
Lecz mówisz, że są to jakby – kapłani boga wina,
Którzy w tę świętą Noc wędrują z kraju do kraju.

8

Zaiste, jakiś czas temu – nam się wydaje to dawno –
Ci, dzięki którym życie było szczęśliwe, odeszli,
A Ojciec odwrócił wzrok i oblicze od ludzi,
Pozostawiając ziemię w nieuniknionym smutku,
Aż w końcu się pojawił, niosąc niebiańską pociechę,
Ów cichy geniusz, który obwieścił koniec Dnia
I zniknął. Ale na znak, że był tu i powróci,
Niebiański chór nam w darze zostawił niejedno dobro,
Którym się teraz, jak dawniej, po ludzku możemy cieszyć;
A chociaż radość najwyższa, czysto duchowa, wciąż jeszcze
Jest dla ludzi zbyt wielka – nadal nie ma tak silnych,
Którzy by jej sprostali – po cichu żywimy wdzięczność.
Chleb jest owocem ziemi, ale i z mocy światła,
A radość budzona przez wino pochodzi od Gromowładcy.
I właśnie z tego powodu przywodzą one na myśl

Niebian, którzy tu byli i wrócą w swoim czasie.
I stąd poeci czczą w pieśniach starego boga wina,
A głoszona w nich chwała nie jest pustym wyrazem.

Przełożył Antoni Libera

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

M.W.